



epifania

TYGODNIK PARAFII

pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 271 • Szósta Niedziela Zwykła • 11 Luty 2018 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA z Ewangelii według św. Marka (1, 40-45)

Do Jezusa przyszedł trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony!”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

KPL 13, 1-2. 45-46;

Ps 32 (31), 1B-2. 5 i 11;

1 KOR 10, 31 – 11, 1;

Mk 1, 40-45



Ks. Marian Rowicki

Wydarzenie opisane w dzisiejszej Ewangelii zachęca nas do pokornej prośby, którą mamy kierować do Pana, jeśli chcesz.... Jeżeli z wiarą prosimy o uwolnienie od naszych grzechów i słabości, Pan z miłością tego dokona. Przyszedł przecież zbawiać grzeszników, ale ważna jest świadomość grzechów i wiara, że Pan może tego dokonać.

Trąd

W dzisiejszej Ewangelii spotykamy człowieka chorego na trąd. Trąd był (i jest nadal) odrażającą chorobą skóry. W czasach biblijnych człowiek trędowaty był w bolesny sposób doświadczany: „Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał zerwane szaty, włosy w nieładzie, brodę zasłoniętą i będzie wołać: Nieczysty, nieczysty! Będzie mieszkał w odosobnieniu” (Kpl 13, 45-46). A więc trędowaci byli „ludźmi marginesu”, wyrzutekami odłączonymi od wspólnoty, których wszyscy unikali. Dotykanie ich było zakazane, a myśl o nich u większości Żydów budziła obrzydzenie. Uczni w Piśmie łączyli trąd z grzechami. W tej sytuacji trędowaty z dzisiejszej Ewangelii wykazuje się dużą odwagą i determinacją. Wie, że nie ma prawa do niczego, dlatego prosi z pokorą: „Jeśli chcesz możesz mnie oczyścić”.

Przekonanie, że Jezus może wysłuchać, jeśli zechce, jest wyrazem pokory i bezradności. Trędowaty prosi, ale wie, że uzdrowienie zależy od łaski Pana. Wobec tak silnej wiary Jezus odpowiada: „Chcę, bądź oczyszczony”.

W dzisiejszym świecie trąd niszczący ludzkie ciało został praktycznie wyeliminowany, lecz całkiem dobrze się mają różne trądy duchowe, które zabijają w nas życie dzieci Bożych i oddzielają od Boga. Egoizm, wygoda, lenistwo, kariera, pieniądze, nieczystość... Niektóre z nich w przeciwieństwie do choroby skóry, wzbudzają w otaczających nas ludziach, pozytywne uczucia. Mamy skłonność podziwiać tych, którym w życiu się powiodło, postawili na karierę, pieniądze, wygodę. A że życie rodzinne nie wyszło, dzieci żyją w grzechu, kolejny mąż, kolejna żona, jakieś aborcje...

No cóż, w dzisiejszym świecie to normalna kolej rzeczy. Nie budzi odrazy ani wstrętu. Czasem nawet zazdrość, bo żony coraz młodsze, a mężowie coraz bogatsi. I trudno przedrzeć się do tych, przecież chorych ludzi z uzdrawiającą Dobrą Nowiną o Jezusie Chrystusie. Dlaczego? Bo wielu z nas nie chce uzdrowienia. Chcemy dobrze żyć tu i teraz. O życie wieczne będziemy martwić się potem. Tylko że tego

potem możemy nie doświadczyć. Wszyscy potrzebujemy uzdrowienia, bo wszyscy grzeszymy. Trąd fizyczny bolał i niszczył. Trąd duchowy jest bardziej zwoźniczy. Trudniej go zobaczyć, bo bywa, że w otaczającym nas świecie budzi zachwyt i zazdrość. Dlatego potrzebne nam obcowanie ze Słowem Bożym. Stanięcie w Jego świetle. Głoszone są teraz w naszym kościele katechezy, które mogą w tym pomóc. A jednak słucha ich tylko mała garstka ludzi. Nie chcemy znać prawdy o sobie. Wolimy oglądać się w oczach podobnych nam grzeszników.

Jeśli dostrzegam coś z tych rzeczy w sobie, mogę podobnie jak trędowaty zwrócić się z ufnością do Jezusa. Tylko On ma moc niezbędną, by mogło dokonać się moje duchowe uzdrowienie i budowanie relacji miłości z innymi.

Panie Jezu, Ty znasz mnie lepiej niż ja sama. Zaradz mojemu trądowi... jeśli chcesz...

Wszyscy potrzebujemy uzdrowienia, bo wszyscy grzeszymy.

Grażyna Karwowska

Pożegnanie z Praga

To były lata budowania żywego Kościoła, który jest wyrazistym znakiem Boga w tym świecie – powiedział abp Henryk Hoser, podsumowując ponad dziewięćdziesięcioletnią posługę na urzędzie ordynariusza diecezji warszawsko-praskiej. W katedrze zgromadziło się liczne grono duchowieństwa i wiernych, którzy polecali Bogu byłego pasterza. – W sposób szczególny dziękuję za uratowania mi rok temu życia, gdy pod wpływem waszych modlitw „martwą podniosłem powiekę” – wspominał. Zapewnił, że odejście z urzędu nie jest dla niego równoznaczne z odejściem z posługi. Ksiądz arcybiskup będzie teraz bliżej Bliznego, bowiem zamierza zamieszkać w domu księży pallotynów w Oltarzewie.

Kanonizacja Pawła VI

Paweł VI zostanie wkrótce ogłoszony świętym. Może już nawet w październiku, bowiem zatwierdzono cud za wstawiennictwem papieża. Było to ocalenie życia dziewczynki w łonie matki w piątym miesiącu ciąży. Była to trudna ciąża z powodu przedwczesnego pęknięcia pęcherza płodowego, co zagrażało życiu dziecka. Papież Franciszek darzy wielkim szacunkiem bł. Pawła VI i wielokrotnie cytował go w swoich wystąpieniach. W homilii w czasie Mszy beatyfikacyjnej podkreślił, że jego poprzednik „potrafił kierować z dalekowzroczną mądrością – a czasem w samotności – sterem łodzi Piotrowej, nigdy nie tracąc radości i ufności w Panu”.

Wystawa na cmentarzu żydowskim

Wystawę poświęconą śmierci w judaizmie i historii praskich Żydów otwarto w pawilonie Bejt Almin, czyli Domu Wieczności na Cmentarzu Żydowskim na warszawskim Bródnie. To pierwsza w Polsce wystawa poświęcona tematyce śmierci w religii żydowskiej. Wystawę usytuowano w nowo wybudowanych pawilonach, składa się z dwóch części. Pierwsza poświęcona jest historii cmentarza, druga porusza tematykę śmierci i pochówku w tradycji, religii i kulturze żydowskiej. Można zobaczyć m.in. fotografie miejsc i przedmiotów związanych z obrzędami dokonywanymi po śmierci. Prezentowane są też fotografie prezentujące dawne żydowskie pogrzeby czy nagłówki przedwojennych gazet poświęcone cmentarzowi na Bródnie. Wiele prezentowanych na wystawie materiałów nie było nigdy publikowanych.

Watykan na olimpiadzie

W Korei obradował Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Po raz pierwszy do udziału w obradach została zaproszona delegacja Stolicy Apostolskiej, która w piątek wzięła też udział w otwarciu Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pjongczangu. Na czele watykańskiej delegacji stoi prał. Melchor Sanchez de Toca z Papieskiej Rady Kultury. Przypomina on, że ruch olimpijski od samego początku cieszył się przychylnością Kościoła. Świadczą o tym spotkania św. Piusa X z baronem Piérem de Coubertinem, ojcem nowożytnego ruchu olimpijskiego, który sam był gorliwym katolikiem. Coraz śmielej stawia się też pytanie, czy Watykan będzie miał w końcu własną reprezentację. Ale Kościół woli być raczej głosem sumienia w sporcie niż jednym z rywali.

ZABRANA MIŁOŚĆ

Ogrom miłości, jak i jej niedosyt bywa szkodliwy. W wychowaniu człowieka zasadniczą rolę odgrywają małe, aczkolwiek znaczące działania. Jedną z cnót chrześcijańskich jest umiarkowanie. Nie dotyczy ono jednak umiarkowania tylko w jedzeniu i piciu, lecz także w innych obszarach życia. W tym również miłość powinna być miarkowana, aby nie przesłodzić relacji i nie doprowadzić do jej próchnicy.

Najpewniej dawanie dzieciom cukierków powoduje u nich uśmiech na twarzy, a dawanie czekolady kojarzy się z ciepłem domowego ogniska czy miłością rodzinną – zwłaszcza w święta. Skutkiem jednak zbyt dużej ilości słodczy może być szereg dolegliwości funkcjonowania organizmu, który otrzymał za dużo jednorodnego pożywienia, w tym sławetne bóle brzuszki u maluchów, które z szerokim, czekoladowym uśmiechem pokazują zaczerwienione oczy swoim rodzicom, szukając podania na tacy rozwiązania problemu – aby już nie bolało...

Skutki grzechu nie są tak jaskrawe – i dostrzegalne na pierwszy rzut oka – jak buzia dziecka. Ponosimy jednak z ich powodu również straty. Jeśliby jednak nadmierna miłość była grzechem, to czy uciążliwość przez Syna Bożego człowieka tak silnie, że aż życie za niego Swe oddał, nie nosiłaby tego miana?

W warunkach czysto ludzkich nadmierna miłość bywa szkodliwa, choć nie jest potępiana. Wyrażać się to może w wychowywaniu dzieci pod ochronnym parasolem przed deszczem z niebezpiecznego świata lub odgradzania ich od zła, które może je spotkać. Skutkiem tego staje się jednak brak odporności na zarazki i przy późniejszym kontakcie – już w późniejszym wieku – organizm człowieka może ponieść większą szkodę niż za jego dzieciństwa.

Wyrywanie dzieci z obowiązków, zapewnianie im wszystkiego, czego potrzebują – może być dla nich później zgubne. Stąd nieraz trzeba rzucać dzieci na pożarcie lwom, ale jak Daniel w Babilonie nie zo-

stał przez nie pożarty, tak i Pan wstawi się za swoimi dziećmi. Skutkiem tego będzie jednak wiedza, że czasem nie warto wkładać ręki do ognia. Warto jednak tonować budowanie samodzielności, aby nie rzucić ich na zbyt głęboką wodę.

Z drugiej strony nadmierne odbieranie obowiązków przerzuca ten zakres na rodziców lub innych opiekunów, przez co mają mniej czasu dla swoich pociech i muszą wręczać im m. in. tablety, aby dały im coś skończyć w spokoju – lub jak w pewnej reklamie telewizyjnej, aby dało się prowadzić samochód. Rezultatem jest jednak zmniejszenie wspólnego czasu, który mógłby być połączeniem współpracy nad obowiązkami, a wiadomo, że dwoje lub troje osób może szybciej wykonać pracę niż jedna osoba. Także buduje to niekorzystne przyzwyczajenia dzieci do siedzenia przed ekranem tableta czy smartfona.

Różne są oblicza miłości, lecz warto pamiętać, że nawet największe skarby trzeba miarkować, inaczej dojdzie do inflacji i utraty przez nie wartości jak za czasów kolonizacji hiszpańskich i portugalskich. A jak gospodarka skupi się tylko na tym, co uzyskuje i zapomni o własnym rozwoju, to gdy nastanie czas samodzielnego działania, okaże się niezdolna lub zagubiona w realiach świata.

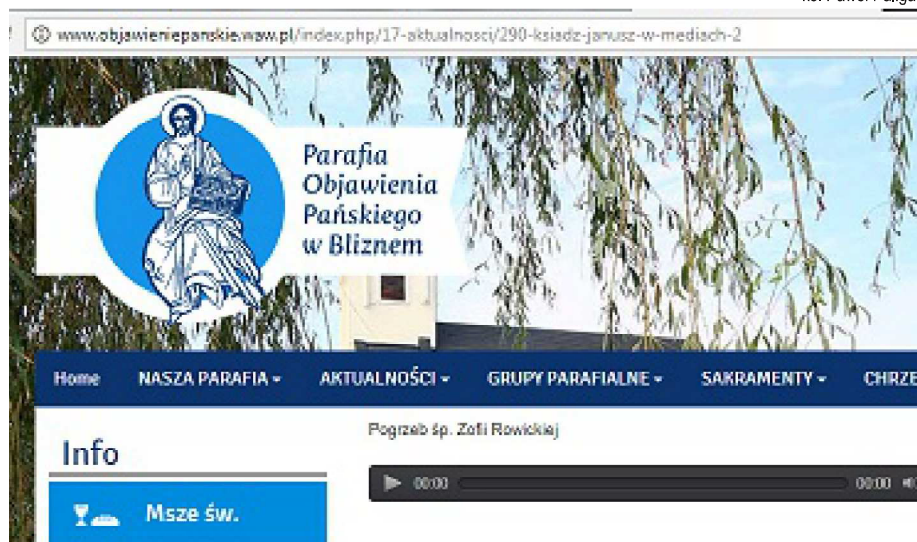
Dodatkowo istnieje ryzyko wycofania i zamknięcia, które może spowodować ograniczanie relacji. Pojawiają się też niebezpieczeństwa związane z samym użytkowaniem urządzeń elektronicznych – od chorób oczu, rąk, a na niebezpieczeństwach internetowych skończywszy.

Tedy najciekawszym pomysłem może się okazać wspólna praca nad obowiązkami i budowanie samodzielności i ciekawości, które pozwolą odważnie podejść na balu do osoby płci przeciwnej i poprosić o wspólny taniec – nawet jeśliby się daną osobę pierwszy raz na oczy widziało.

Grzegorz Otczyk

Na stronie naszej parafii zamieszczone jest nagranie z kazaniem ks. Janusza wygłoszonym podczas Mszy pogrzebowej mamy naszego księdza Proboszcza – Zofii Rowickiej. <http://www.objawieniepanskie.waw.pl/index.php/17-aktualnosci/290-ksiadz-janusz-w-mediach-2>

opracował:
ks. Paweł Paliga



Szkoła słuchania

Każdy człowiek winien być chętny do słuchania, nieskory do mówienia” – czytamy w liście Jakuba Apostoła (Jk 1,19). Dlaczego słuchanie jest ważne? Co to znaczy słuchać?

Jeśli przyjrzymy się formie wyrazów i zwrotów: być posłusznym, słuchać się kogoś, to odnajdziemy w nich wspólny rdzeń wskazujący właśnie na słuchanie. Być może zwroty te źle się nam kojarzą, ponieważ wiążą się podporządkowaniem się komuś lub czemuś, z rezygnacją ze swojego stanowiska, podległością, uścipliwością, pokorą. O ile, jak najbardziej bylibyśmy gotowi stwierdzić, że wymienione postawy powinny cechować dzieci, to my sami – dorośli raczej niechętnie widzielibyśmy je u siebie. Jest w tym trochę racji, bo też nie wszystkich i nie każdego trzeba słuchać. Tylko skąd wiedzieć, kogo i czego?

Za każdym słowem stoi ktoś – konkretna osoba, której tożsamość budują określone wartości. Chętniej słuchamy tego, kto wyznaje system wartości podobny do naszego. Z większą ufnością przyjmujemy słowa kogoś, kogo znamy i szanujemy. Z podejrzliwością traktujemy „obcych”. Nie lubimy słuchać tego, z czym się nie zgadzamy, co jest dla nas za trudne, niewygodne i wzywa nas do podjęcia wysiłku. Wtedy lepiej nie słuchać i nie burzyć swojego świętego spokoju. Są też sytuacje, w których łatwiej lub trudniej jest nam otworzyć się na słowo.

Umiejętność słuchania jest ważna i przydatna w życiu. Rozwijamy się, czytając, doświadczając i słuchając. Warto uczyć się samego słuchania, a dzieje się to przede wszystkim w rodzinie. Ile wysiłku, cierpliwości, wytrwałości, konsekwencji i czasu potrzeba, aby nauczyć swoją pociechę słuchania. Nic samo się nie zadzieje. To właśnie dorosły poprzez swoją mądrą i autentyczną postawę może nauczyć dziecko słuchania, a kiedy mu się to uda, ma szansę stać się dla niego prawdziwym przewodnikiem, wprowadzającym je w meandry świata. Aby dziecko uwierzyło swojemu rodzicowi, musi widzieć, że ten jest wierny słowu, które przekazuje. Jeśli jest inaczej, trudno mieć pretensje o to, że go nie słucha. Kiedy

dziecko jest posłuszne? Kiedy robi to, o co go prosimy. Kiedy słowo wywołuje konkretną i oczekiwana reakcję. Słuchać to znaczy przyjąć słowo, zachować je i potwierdzić czynem.

Rodzic jest również pierwszą osobą, która uczy swoje dziecko słuchać Słowa Bożego. Otwiera Pismo Święte, czyta, wyjaśnia to, co trudne, a przede wszystkim swoim życiem pokazuje, że sam jest temu Słowu posłuszny, i że wypełnia się ono w konkretnych wydarzeniach. Kształtuje w ten sposób postawę otwartości na Słowo, umożliwiając swemu dziecku wzrost w wierze. Św. Paweł pisze: „wiera rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17), a także: „spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia słowa zbawić wierzących” (1 Kor 1, 21).

Dzisiaj w dobie coraz bardziej zaawansowanej technologii informacyjnej, kiedy światem absorbującym uwagę dzieci od najmłodszych lat staje się rzeczywistość wirtualna, kiedy bez przygotowania oraz żadnych zabezpieczeń wpadają w szum informacyjny nowych mediów, szczególnie właśnie dzisiaj warto uczyć uważnego i roztropnego słuchania, wrażliwości na słowo. Warto zajrzeć na popularne wśród młodych ludzi strony, warto posłuchać, co myślą, bo być może trzeba wprowadzić w ich tok rozumowania pewien ład moralny. Coraz trudniej przedrzeć się przez różne zagłuszacze, ale próbować trzeba. Im wcześniej, tym lepiej. Wobec rozpowszechniającego się relatywizmu moralnego trzeba jasno nazywać, co jest dobre, a co złe.

Dojrzwienie to często okres buntu i nieposłuszeństwa, negowania, weryfikowania i sprawdzania. Warto dużo wcześniej podjąć pracę nad budowaniem dobrych relacji z dzieckiem, aby w tym trudnym okresie chciało nas słuchać, z nami rozmawiać. Warto wskazywać konkretne autorytety, by później nie dało się zwieść fałszywym idolom.

W tej chwili mam przed oczami obraz niektórych moich uczniów, którzy wraz z osiągnięciem pełnoletniości, całkowicie odcinają się od swoich rodziców, rzucając się bez opamiętania

w świat złudnych wartości materialnych i hedonistycznych. Mam też obraz rodziców, którzy są całkowicie bezradni i nie mają żadnego wpływu na swoje dzieci, a jedyne, co im pozostaje, to z lękiem patrzeć, co będzie dalej. I jeszcze to pytanie: jaki popełniłem błąd?

Prawdziwego posłuszeństwa nie da się wywierać siłą. Opiera się ono przede wszystkim na zaufaniu autorytetowi słowa mającemu swoje potwierdzenie w autentycznym życiu. Dobrze, jeśli jest to Słowo Boże.

Wiola Malan

Ojciec Święty FRANCISZEK do Polaków



Witam serdecznie
obecnych na tej audycji Polaków.

Uczestnicząc w mszalnej
liturgii słowa,
pamiętajmy zawsze o nakazie
misyjnym, jaki Pan Jezus powierzył
apostołom i każdemu z nas:

„Idźcie na cały świat
i głoscie Ewangelię wszelkiemu
stworzeniu!” (Mk 16, 15).

Umocnieni Eucharystią
i „Dobrą Nowiną”,
bądźcie wiarygodnymi świadkami
Chrystusa w waszych rodzinach,
wspólnotach, w miejscach pracy,
na uczelniach, w codziennych
i wyjątkowych zdarzeniach życia.
Z serca wam błogosławię.

AUDIENCJA GENERALNA 07.02.2018 r.

KATOLICKIE WWW

www.szlak.maryjny.pl

To ciekawy multimedialny przewodnik. Celem przedsięwzięcia, którego liderem jest Kraj Preszowski wspierany przez dwunastu partnerów z Polski i Słowacji, jest stworzenie oraz promocja szlaku pielgrzymkowego wiodącego po polskich i słowackich obiektach sakralnych - miejscach kultu Maryjnego. Projekt został zainspirowany średniowiecznym szlakiem pielgrzymkowym Camino de Santiago prowadzącym do katedry św. Jakuba Apostoła Starszego w Santiago de Compostela. Panoramy wirtualne zostały wykonane z inicjatywy Instytutu Dialogu Międzykulturowego im. Jana Pawła II w Krakowie.

opracowanie: Wiola Malan

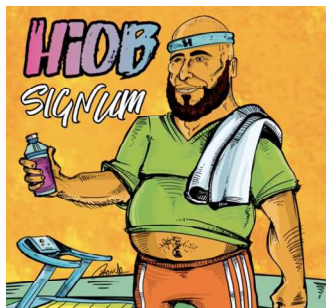
> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **11.02 - niedziela**, po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie dzieci przygotowujących się do I Komunii św. ze szkoły Gaudeamus;
- na g. 12.00 zapraszamy chorych i starszych;
- w dniach 11 – 17.02 przeżywamy Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu.
2. **12.02 - poniedziałek**, g.19.00 kolejna katecheza - skorzystajmy z daru Bożej łaski, Pan pragnie naszego zbawienia i w sposób szczególny może kształtować nasze serce we wspólnotę. Zapraszamy.
3. **13.02 - wtorek**, w czasie Mszy św. o g. 18.00 modlimy się w intencji KZR.
4. **14.02 - Środa Popielcowa**, Msze św.: g. 8.00, 18.00, 20.00, rozpoczynamy okres Wielkiego Postu przygotowujący nas do Paschy;
- w czasie każdej Mszy św. posypanie głów popiołem po homilii;
- Kwartałne Dni Modlitw o ducha pokuty do I niedzieli Wielkiego Postu.
5. **15.02 - czwartek**, g. 19.00, katecheza ewangelizacyjna.
6. **16.02 - piątek**, po Mszy św. wieczornej Droga Krzyżowa, można zyskać odpust zupełny.
7. **18.02 - niedziela**, po Mszy św. o g. 10.30 spotkanie dzieci przed I Komunią św.;
- 17.30 Gorzkie Żale, można zyskać odpust zupełny;
- po Mszy wieczornej koncert.
8. Dziękujemy za przyjęcie kolędy w minionym tygodniu
9. **Wizyta Duszpasterska:**
- **12.02, pn.** - Batalionów Chłopskich 87B kl. A;
- **13.02, wt** - Batalionów Chłopskich 79A;
- **15.02, czw.** - Batalionów Chłopskich 87B kl. B, Batalionów Chłopskich 87C kl. C;
- **16.02, pt** - Batalionów Chłopskich 87C kl. A, B. Wizytę rozpoczynamy o g. 18.00

> Chrześcijańskie (mp3)

Hiob - SIGNUM

Tomasz „Hiob” Karenko – ur. 1980. Od ponad 17 lat z mikrofonem i długopisem w ręce. Zaczynał jak każdy graniem z kumpami po piwnicach i nagrywkach na kopie w latach 90'. Na scenie chrześcijańskiej od roku 2000. Grał w takich kapelach jak Signum Fidei (rock), Aaron (hardrock), Strefa Pracy Żurawia (acoustic), Nibyland Sound System (roots reggae), Los Karenos (cover pastiche band). Na scenie muzyki chrześcijańskiej znany jest z dwóch autorskich płyt: „Styl Południowo- Wschodni” oraz „33 Kroki i 12/12”. Jest założycielem zespołu Muode Koty, który zwyciężył w 2016 w konkursie Debiuty im. Moniki Brzozy. Płyta „Signum” jest powrotem do bardziej tanecznych melodii.



Materiały zaczerpnięte ze strony www.chrześcijańskiegranie.pl
opracowanie: Agnieszka Idzikowska

> HUMOR



MSZE ŚW.

I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00
10.30 - Msza święta dla dzieci,
(wrzesień - czerwiec)

12.00
18.00

Dni powszednie

8.00
18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa

majowe, czerwcowe,
październikowe
po Mszy św. o godz. 18.00
a w niedziele o godz. 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godz. 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

**Parafia Rzymskokatolicka
Objawienia Pańskiego**
ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Konto parafii

Bank BPH SA Warszawa

74 1060 0076 0000 4042 8018 7516

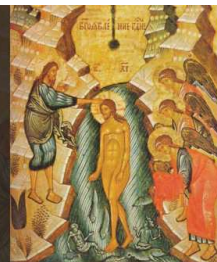
Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl
(do ściągnięcia wszystkie poprzednie
numery EPIFANII razem z Epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

**CENA: dobrowolne ofiary
łożone do koszyka**



Teresa Borkowska OP | Paweł Pawlikowski OP

**ZANURZENI
W
CHRZEST ŚWIĘTY**

WYDAWNICTWO WAM

> Przeczytaj

Teresa Borkowska, Paweł Pawlikowski OP, Zanurzeni w chrzest święty

„Odkrycie na nowo znaczenia sakramentu chrztu świętego ukazuje pozytywne relacje między Bogiem a człowiekiem kształtujące się przez całe życie, gdy ten zostaje zanurzony w wodzie i Duchu Świętym. Przygotowanie do chrztu świętego i potem realizacja zobowiązań, które zostały przyjęte w trakcie tego sakramentu, sprawiają, że pogłębia się bliskość z Bogiem, który już nie jest traktowany jako ktoś, komu zależy na wymierzeniu kary, ale jest nieustannie blisko swojego dziecka, któremu obiecał opiekę. Pozytywne wychowanie moralne dziecka - poprzez ukazywanie mu swojej relacji z Bogiem, troski o Słowo Boże i życie sakramentalne - staje się dla wielu rodzin nowym początkiem, od którego rozpoczyna się przygoda z Bogiem”.

opracowała: Wiola Malan